

W obronie wymierających pszczół

2 lutego 2013

Już od kilku lat na całym świecie obserwuje się znikanie i wymieranie całych populacji pszczół. W USA zniknęła ich już 1/3, w Chinach istnieją miejsca, w których pszczół w ogóle nie ma. Coraz więcej naukowców wiąże ten problem z chemizacją rolnictwa. W czwartek w tej sprawie zabrali głos również przedstawiciele Komisji Europejskiej.

Wymieranie pszczół to ogólnoświatowy problem. Komisja Europejska ogłosiła, że zamierza skonsultować z przedstawicielami krajów członkowskich możliwość zaostrzenia regulacji dotyczących stosowania w Unii Europejskiej niektórych pestycydów, z powodu ich szkodliwego wpływu na pszczoły. Zdaniem organizacji Greenpeace KE wychodzi naprzeciw sugestiom naukowców, którzy w wielu przeprowadzonych do tej pory badaniach łączą wymieranie i znikanie pszczół z używaniem w rolnictwie pestycydów z grupy neonikotynoidów.

W ubiegłym tygodniu EFSA poinformował, że trzy najczęściej stosowane w rolnictwie neonikotynoidy używane do zaprawiania ziaren słonecznika, rzepaku, bawełny i kukurydzy, niosą ze sobą duże ryzyko negatywnego wpływu na populacje pszczół. Bowiem neonikotynoidy stosowane w niskich dawkach, nie trują bezpośrednio pszczół, ale blokują ich pamięć. Pszczoła wylatuje z ula i nie wraca.

EFSA ostrzegła jednocześnie, że istnieje wiele innych chemicznych środków ochrony roślin, które mogą być przyczyną wymierania pszczół, ale ze względu na brak badań nie jest w stanie jeszcze określić jak poważnym są dla nich zagrożeniem.

„Fakt, że Komisja Europejska zajęła się w końcu sprawą szkodliwego wpływu pestycydów na pszczoły, jest z pewnością pierwszym krokiem we właściwym kierunku.(...) Trzeba zauważyć,

że Komisja sugeruje zakaz jedynie 3 substancji i nie zdecydowała się by zaproponować wprowadzenie większych środków ostrożności w przypadku wielu innych, wymienionych w raporcie EFSA, powołując się na brak odpowiednich badań. Oczekujemy, że decydenci unijni podejmą zdecydowane działania aby chronić europejskie środowisko i zapewnić jak najlepsze możliwości produkcji żywności. Obie te kwestie zależą w ogromnej mierze od owadów zapylających, takich jak pszczoły” – mówi Marco Contiero, koordynator kampanii „Zrównoważone Rolnictwo” w brukselskim biurze Greenpeace.

Według UNEP (Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych), 84 procent z 264 roślin uprawianych w Europie jest zapylanych przez owady zapylające, głównie pszczoły, a 90 procent roślin nieuprawnych jest zapylane wyłącznie przez pszczoły. Bez ich udziału wiele gatunków roślin nie mogłoby się rozwijać lub ich uprawy dawałyby niewielkie plony. Niestety od kilku lat pszczoły masowo giną. Już w latach 60 ubiegłego wieku zaobserwowano masowe wymieranie całych rodzin pszczelich w Stanach Zjednoczonych, gdzie w niektórych regionach zginęło nawet do 80 proc. pszczelich rodzin. W Polsce to zjawisko nie jest jeszcze tak nasilone, ale w niektórych regionach kraju nie przeżywa zimy 30 proc. rodzin pszczelich. – Pamiętajmy, że pszczoła miodna to tak naprawdę nie producent miodu, ale przede wszystkim jeden z najważniejszych zapylaczy roślin. Bez pszczół nie ma mowy o prawidłowym rozwoju roślin. Około 80% upraw stanowią rośliny owadopylne, a 20 proc. – wiatropylne, samopylne i potrzebujące dopylenia. Pszczoła miodna jest jedynym zapylaczem, który jest w stanie zapylić przemysłowe plantacje owadopylnych roślin rolniczych.– przekonuje Zbigniew Pęcak ze Związku Pszczelarzy Zawodowych.

Stosowanie neonikotynoidów jest obecnie częściowo zakazane we Francji, Niemczech, Włoszech i Słowenii. Padające od wielu lat ze strony przemysłu agrochemicznego twierdzenia, że stosowanie tych substancji jest niezbędne w celu uniknięcia strat przez

rolników, nie zostały podparte niezbitymi dowodami.

„W wielu częściach Europy populacja pszczół spada w dramatycznym tempie. Zakazanie stosowania tylko niektórych niebezpiecznych pestycydów, to tymczasowe i niewystarczające środki rozwiązania tego problemu. Znikanie i wymieranie pszczół to tylko jeden z symptomów chorego systemu produkcji żywności, jakim jest przemysłowe rolnictwo oparte na intensywnym użyciu chemikaliów. Taki model rolnictwa służy przede wszystkim wielkim korporacjom produkującym chemiczne środki ochrony roślin, takim jak np. Bayer czy Syngenta. Jedynym rozwiązaniem jest zmiana systemu z rolnictwa przemysłowego na nowoczesne rolnictwo ekologiczne” – dodaje Contiero.

Na podstawie: Greenpeace

Opracowanie i źródło: Ekologia.pl